Nr 181. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 6 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicą . . 120.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1,500 „
Nadesłane . . . . . 2,250 „
Po kronice . . . . . 3,000 „
Na pierwszej stronie 3,750 „
Drobne od słowa. 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140,956.

Plany finansowe rządu

Kraków, 5 września.

W ciągu istnienia obecnego rządu większości tak zw. „narodowej", teka skarbu po trzykroć zmieniała włodarza. Oznacza to nie tylko brak ludzi, lecz także i brak idei finansowych w rządowej prawicy. Nie tylko bowiem zmieniała ludzi, lecz także programy. Po ustąpieniu Grabskiego mówiło się w jej imieniu, że „sami damy sobie rady" i żadnej pożyczki nie potrzebujemy. Takim dumnym okrzykiem zakończył p. Linde swoje ekspose, o którem notorycznie wiadomo, że powstało ono nie w jego głowie, lecz było dekoktem inteligencyj finansowo-politycznych całego gabinetu.

Zaraz potem wypłynął na mętną toń naszego życia finansowo-politycznego wąż morski pożyczki zagranicznej. Różni mniej lub więcej znakomici mężowie i patrjoci jeździli do Paryża. Wieści zaś o szybkości, z jaką się tam pośledni owies niedojrzałych pomysłów finansowych prawicy przeistaczać miał w przedni ryż — dolarów, zaczęły przepełniać łamy prasy prawicowej.

Przez jakiś czas stało na tem, że wszystko furda, bo pożyczka, którą lada dzień otrzymamy z Paryża, — to grunt. Cyfry, które w tej mierze wymieniano, objawiały podejrzaną ruchliwość. Dzisiaj sto miljonów, nazajutrz sto pięćdziesiąt miljonów dolarów... Od jakiegoś tygodnia natomiast mówi się o pożyczce coraz mniej. Natomiast magowie prawicowego rządu zaczynają z wielką usilnością głosić stare programy sanacji finansowej.

Sprawa pożyczki rozbiła się — zdaje się — ostatecznie, lecz nie z powodu objekcyj, czynionych rzekomo przez stronę amerykańską co do charakteru niektórych osób działających w sprawie pożyczki ze strony polskiej, lecz dlatego, że miarodajne czynniki prawicy przelękły się w ostatniej chwili odpowiedzialności za szczególnie twarde warunki, przez finansistów amerykańskich podyktowane.

Ułożone już podobno punktacje obejmowały warunki zarówno rzeczowe jak polityczne. — Więc nie tylko oddanie w zastaw ceł i monopolów, nad któremi kontrolę wykonywaliby komisarze amerykańscy, nie tylko wydzielenie kolei w przedsiębiorstwo prywatne, lecz także zmiana wewnętrzno-politycznego programu rządu, więc zaniechanie całej reformy agrarnej, o ile opierać się miała na przymusowym wykupie ziemi, tudzież zaprzestanie polityki antysemickiej. Na tych warunkach miała być udzielona pożyczka pięcioletnia w kwocie 100 miljonów dolarów, z czego 20 miljonów byłoby ściągniętych od razu tytułem procentów, 2 miljony tytułem prowizyj dla pośredników, tak, że rząd otrzymałby do rąk 78 miljonów dolarów.

Z pośród warunków, postawionych przez Amerykanów, najcięższemi musiały wydać się rządzącej większości warunki polityczne. Wyrzec się chociażby tylko fikcji reformy agrarnej było dla stronnictwa Witosa rzeczą równie bolesną i niemożliwą do wytrzymania, jak dla narodowej demokracji wyrzeczenie się haseł demagogji antysemickiej. Dwa najprzedniejsze konie ze stajni obecnego rządu niebaczni i bezwzględni Amerykanie chcieli zabrać na raz. Pozbawione ich stronnictwa większości stałyby się wnet od razu jak poeci bez swoich pegazów. Cóż by odtąd mieli opowiadać swoim wiernym? Czemże karmić ich nadzieje i podtrzymywać siłę ich politycznej ciemnoty?

Nic dziwnego, że w takich warunkach, kierujące organy prawicowego rządu zaczęły w ostatnich dniach rozwijać programy finansowe, wykazujące tylko bardzo luźny związek z ową pożyczką, odsuwając ją w przyszłość mocno zamgloną.

„Gazeta Warszawska" rozwijając zasady sanacji finansowej w związku z objęciem urzędu przez nowego ministra skarbu, pisze już wyraźnie, że pierwszym warunkiem tej sanacji jest stabilizacja marki, która jest znowu możliwa tylko przez zaniechanie inflacji, która z kolei jest znowu możliwa tylko przez bardzo znaczne podniesienie podatkowych dochodów państwa i jak najsilniejsze okrojenie wydatków. Dopiero po wykonaniu tego „heroicznego wysiłku" można kusić się o uzyskanie pożyczki zagranicznej dla utworzenia banku emisyjnego. Jest to więc powrót do starej zasady, głoszonej przez wszystkich rozsądniejszych dotychczasowych ministrów skarbu, a zarazem odwrót od marzeń o natychmiastowej pożyczce i jej cudownych skutkach.

Jeszcze obszerniej i wyraźniej stawia sprawę p. Stroński w „Rzeczypospolitej". Proklamuje on jako „nienaruszalne prawo dzisiejszej nauki skarbowej" następującą kolej rzeczy: zatamowanie inflacji, stabilizacja, bank emisyjny. Widocznie szanowny redaktor dopiero w ostatnich dniach zapoznał się z elementarnemi podstawami ekonomji, znanemi w sferach n. p. „masońskich" oddawna, skoro dopiero teraz proklamował je jako ostatni i niewątpliwy wyraz nauki.

Równocześnie objawia p. Stroński duży optymizm na punkcie zdolności podatkowej społeczeństwa. Pod tym względem nie ustępuje nawet p. Grabskiemu, którego jednak z gabinetu większości za ten właśnie optymizm wygryziono. „Dla podniesienia podatków i innych dochodów — powiada redaktor „Rzeczypospolitej" — najwyższa granica nie jest jeszcze osiągnięta". „Potrzeba więc — mówi się dalej — zerwać z wszelką słabością i wszelkiemi półśrodkami **aż do ostatecznych granic wytrzymałości warsztatów pracy**". Dopiero po osiągnięciu tego celu przyjdzie czas „przechodzenia do nowego pieniądza polskiego i tworzenia banku emisyjnego, do czego będzie potrzebna pożyczka zagraniczna" i to bynajmniej nie tak wysoka, jak się to obecnie w sferach większości opowiadało, lecz znacznie mniejsza, ponieważ na ufundowanie banku emisyjnego tak wielkich pieniędzy nie potrzeba.

Wszystkie te wynurzenia wskazują jasno, że rząd położył krzyżyk na pożyczce zagranicznej, przekreślił wszystkie swoje związane z nią marzenia i wraca do starych recept. W zasadzie są one niewątpliwie słuszne. Jednakowoż zarazem tak bardzo trudne do wykonania i zastosowania, że aż nadto uzasadnionemi wydają się być wątpliwości, czy aby właśnie ten rząd z takim zapasem rozumu i charakteru, jaki dotychczas wykazał, potrafi wprowadzić w czyn słuszne wskazania tych prawdziwych teoryj.

Te wszystkie Ameryki, które publicyści prawicowi obecnie z triumfem odkrywają, zostały już oddawna odkryte nawet w politycznych sferach warszawskich, które w Kolumbów żadnego rodzaju nie obfitują. Wystarczy przeczytać uzasadnienie do ustawy finansowej, którą w dniu 1 marca br. Sejmowi przedłożył ówczesny minister skarbu dr Grabski. Tam to wszystko wyprowadzone jest i wyliczone znacznie gruntowniej i nie tak po dyletancku. Program ten akceptował Sejm. Jeżeli zaś praktyczne wykonywanie go dało w rezultacie tylko... trzy biljony nowych marek papierowych, to przyczyny tego są bardzo różne. Większość zaś tych przyczyn leży właśnie w sferze bezpośrednich wpływów tych stronnictw, które ponoszą odpowiedzialność za rządy obecnego gabinetu.

POWROT PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Dzisiaj o g. 9 wieczór powrócił do Warszawy prezydent Rzeczypospolitej **Wojciechowski.** Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia odbyć się ma w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Wojciechowskiego **pełne posiedzenie Rady ministrów,** na którem omawiane będą **ważne sprawy skarbu oraz kwestje obsadzenia stanowisk podsekretarzy stanu** w ministerstwie skarbu i ministerstwie przemysłu i handlu.

OSZCZĘDNOSCI W M. S. Z.

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Praca oszczędnościowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych **zakreśla coraz szersze kręgi.** Wraz z poprzedniemi oszczędnościami na placówkach i w centrali, przeprowadzonemi na ostatniem posiedzeniu komisji, **suma oszczędności wyniesie przeszło 29 miljardów marek polskich rocznie,** pomimo że komisja nietylko nie rozpoczęła rozpatrywań budżetu placówek amerykańskich, ale nadto nie zakończyła jeszcze redukcji na placówkach europejskich.

DELEGAT POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM SĄDZIE ROZJEMCZYM.

Warszawa, 4 września (PAT). „Monitor Polski" ogłasza nominację posła Ignacego **Szebeki** na członka stałego międzynarodowego sądu rozjemczego w Radzie na przeciąg lat sześciu.

Krytyczna sytuacja w obwodzie Essen

Berlin, 4 września (AW). Sytuacja w obwodzie Essen staje się z każdym dniem **krytyczniejsza. 12 szybów jest w dalszym ciągu nieczynnych.** Z kopalń Stinnesa jest w ruchu zaledwie 1 szyb. Konflikt trwający od kilku tygodni, wywołuje **ciągłe demonstracje z krwawemi następstwami.**

„Deutsche Allg. Ztg." informuje, że całe załogi kopalń zgłosiły się do władz okupacyjnych, chcąc **podjąć pracę w kopalniach.**

ZWOŁANIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 4 września (PAT). Posiedzenie konferencji ambasadorów zostanie zwołane **niezwłocznie po otrzymaniu tekstu odpowiedzi greckiej,** do przyjęcia której upoważnił Poincare pełnomocnika francuskiego w Atenach.

AMBASADOR WŁOSKI U POINCAREGO.

Paryż, 4 września (PAT). Poincare przyjął wczoraj ambasadora włoskiego.

Katastrofa w Japonji

Naród japoński pogrążył się w żałobie z powodu niesłychanego nieszczęścia, w którem współczują z Japonją wszystkie cywilizowane państwa i narody. W dniu 1 września o godzinie 4 po południu według naszego czasu, czyli około godz. 2 w nocy z pierwszego na drugiego według czasu japońskiego trzy następujące po sobie kolejno niebywałej siły wstrząśnienia skorupy ziemskiej na lądzie i na morzu, obejmujące przestrzeń długości przeszło 300 kilometrów, wyrządziły straszliwe spustoszenia w najgęściej zaludnionej części głównej wyspy japońskiej Nipponu, mianowicie tam, gdzie zwraca się ona najbardziej na południe, między Tokio a Osaka.

Z powodu nagłego zniszczenia wszystkich środków komunikacji rozmiary trzęsienia ziemi notowanego przez sejsmografy środkowo-europejskie, nie są w tej chwili dokładnie znane. Ale i te wiadomości, które już od Europy dotarły, pozwalają twierdzić, że zaszła tam największa tego rodzaju katastrofa ze wszystkich, jakie znają dzieje.

Dość powiedzieć, że straszliwe trzęsienia ziemi nastąpiły na najbardziej zaludnionej i najbogatszej części i tak niezwykle przeludnionego Nipponu. Trzy główne miasta Japonji Tokio — stolica polityczna, Jokohama, główny port japoński i Osaka na zachód od tych miast legły w gruzach. Ten sam los musiał oczywiście spotkać wszystkie miasta i wsie, które w sieci bardzo gęstej pokrywają przestrzeń między temi wielkiemi centrami, wynoszącą około 300 kilometrów.

Natura w przystępie nagłego straszliwego jakiegoś paroksyzmu wystąpiła przeciw ludności tej ziemi odrazu ze wszystkiemi najpotężniejszemi swoimi żywiołami. Skorupa ziemska zadrżała i zafalowała, przesuwając całe góry, wprawiając w ruch fale morskie gigantycznych rozmiarów i siły, z rozwartych czeluści ziemskich buchnął ogień, pożerający w mgnieniu oka całe miasta, z gęsto zebranych chmur lunęły równocześnie strumienie deszczu, aby w powodzi zniszczyć to, co ostało się trzęsieniu i uniknęło płomieni ognia.

W promieniu przeszło stu kilometrów dokoła Tokio wszystkie dążące pociągi pospadały z szyn, poprzerzucane razem z nasypami i podłożem przez porwaną strasznemi konwulsjami matkę ziemię. Wszystkie komunikacje telegraficzne, telefoniczne, kablowe podmorskie przestały nagle działać. Przewodniki bowiem uległy nagłemu całkowitemu zniszczeniu.

Liczące dwa miljony ludności Tokio, stolica mikada i rządu, zaczęło płonąć, odrazu przemieniając się w morze ognia na przestrzeni dziesięciu kilometrów kwadratowych. Z 15 dzielnic tego miasta mówi się jak o ocalałej tylko o jednej. Ponieważ pierwsze wstrząśnienia ziemi zrujnowały odrazu wodociąg i rurociągi, przeto o ratunku nie mogło być mowy. W dzielnicy handlowej nie ocalał ani jeden gmach. Runęły i popaliły się banki ze swojemi skarbami i księgami, poszły z ogniem bezcenne magazyny kupieckie. Nie ocalała podobno także ani jedna redakcja dzienników miejscowych. Znikło z oblicza ziemi całe ministerstwo spraw zagranicznych, jak wogóle wiele innych czy też wszystkie nawet gmachy rządowe. Nie znany jest dotąd los poselstw europejskich. Miasto bowiem odcięte od świata. Tylko wysyłane w tym celu aeroplany mogą rekognoskować teren niesłychanej katastrofy.

Na odległą od Tokio o 14 kilometrów Jokohamę ruszyła z głębin morza olbrzymia fala i zatopiła całe miasto, liczące przeszło 400.000 mieszkańców z portem ogromnym, dokami, magazynami etc. Co się stało ze stojącemi tam na kotwicach okrętami nie wiadomo. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa leżą pogruchotane na dnie morza. Dwa ogromne okręty oceaniczne zostały jak piłki wyrzucone daleko na ląd. Daje to pojęcie o siłach przyrody, które tu nagle zaczęły działać. Cały szereg przybrzeżnych gęsto zaludnionych wysp zniknął w czeluściach. Między innemi znikła w morzu słynna święta wyspa Enoskima.

Straty w ludziach w samem Tokio szacowane są na przeszło 100.000. Straty jakie poniosło państwo i naród japoński w ciągu kilkunastu minut tej strasznej nocy ani w przybliżeniu nie dadzą się obliczyć. Niewątpliwie jednak przewyższają one straty najcięższej przegranej wojny.

—o—

Dalsze szczegóły katastrofy

Londyn, 4 września (PAT). O katastrofie trzęsienia ziemi w Japonji donoszą jeszcze następujące szczegóły:

W Japonji czynnych jest **szereg wulkanów.** Wczoraj o godz. 9 rano nastąpiło w Jokohamie **kilka wstrząśnień ziemi.** Następujące miasta w Japonji są **całkowicie albo częściowo zniszczone przez trzęsienie ziemi względnie przez pożar:** Jokohama, Tokio, Fukagawa, Senji, Tokosoka, Asakusa, Kanda, Hondo, Szitowaya, Atami, Gotemonba i Hakone. Stwierdzono, że cała przestrzeń, położona w odległości trzech mil na północ od Osaki i Kobe aż do punktu położonego koło miejscowości Enday na północy, została nawiedzona trzęsieniem ziemi. — Wedle ostatnich wiadomości, w Tokio i w Jokohamie zginęło **200 tysięcy ludzi. Pożar w Tokio trwa dalej.** Szkoda wyrządzona tam jest tak duża, że **rząd przenosi się czasowo do Osaki albo do Kioto.** Na skutek eksplozji w arsenale **zginęło kilka tysięcy ludzi.** W tunelu koło Fugo **zginęło 8.000 robotników.** W tunelu koło Sasaka **600 ludzi.**

Wedle opowiadań naocznych świadków, domy w Tokio rozlatywały się jak domki z kart. **Wkrótce ogarnęło miasto morze płomieni.** Wybuchy następowały jeden po drugim. Pałac, który został tylko częściowo uszkodzony, został oddany **do dyspozycji bezdomnych.**

Paryż, 4 września (PAT). Z Japonji nadchodzą wiadomości potwierdzające, iż **obecne trzęsienie ziemi było największem z tych, jakie kiedykolwiek nawiedziło Japonję.** Według informacyj Havasa, w samem Tokio zniszczonych zostało 200.000 domów w tej liczbie 150.000 padło pastwą płomieni. Pożar nie został jeszcze ugaszony, wobec **zawalenia się latarni morskiej w zatoce tokijskiej komunikacja morska jest bardzo utrudniona.**

Londyn, 4 września (PAT). Korespondent „Daily Express" z Osaka donosi:

W Tokio ocalała tylko jedna drukarnia dziennika „Wichi Nichi", który już wychodzi z powrotem, inne przeniosły wydawnictwo do Osaka. Pałac cesarski tylko **nieznacznie jest uszkodzony.** Z Osaka wzywano radjotelegraficznie ministerstwo marynarki w Tokio, nie otrzymano jednak odpowiedzi. Wnoszą z tego, **że gmach ministerstwa jest zniszczony.** Dzielnica handlowa jest **zupełnie zniszczona.** Po pierwszych wstrząśnieniach ziemi tysiące ludzi **schroniło się na dworzec kolejowy Mansabaahi. Olbrzymi budynek zawalił się i pogrzebał wszystkich, którzy w nim szukali schronienia.**

Tokio, 4 wrześni (PAT). Gmachy ambasady angielskiej i poselstwa włoskiego **zostały zniszczone.** Ministerstwo marynarki oblicza, **że w samem Tokio zostało zabitych 150.000 osób.** W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia w dzielnicach nawiedzonych katastrofą, zastrzelono 6 Koreańczyków. Ofiarą katastrofy padł między innemi wicehrabia Takahaszi i 20 członków partji rządowej, którzy w chwili katastrofy odbywali posiedzenie.

Paryż, 4 września (PAT). Donoszą z Nagasaki: W miastach Amakusa i Jokusaka wszystkie domy **zostały zrównane z ziemią.** Na wyspie Oskima **wybuchy wulkanów trwają dalej.**

Paryż, 4 września (PAT). Donoszą, że centrum trzęsienia ziemi, które było najsilniejsze od 20 lat, znajdowało się **na półwyspie Idzan.** Półwysep ten położony jest około 200 klm. na południowy zachód od Tokio i jest **pochodzenia wulkanicznego.**

POMOC ANGLJI DLA JAPONJI.

Londyn, 4 września (PAT). Wypadki w Japonji wywołały tutaj żywe zaniepokojenie. W szerokich kołach politycznych Anglji podnoszą potrzebę przyjścia poszkodowanym **z najrychlejszą pomocą.** Rząd angielski wyraził gotowość udzielenia pomocy w jak najdalej idących rozmiarach i w możliwie najszybszym czasie.

Londyn, 4 września (PAT). Jeden z krążowników angielskich z eskadry przebywającej na wodach oceanu Wielkiego, **zdąża całą siłą pary do Jokohamy, celem niesienia pomocy rozbitkom w Jokohamie.** Przybycie jego do Japonji spodziewane jest w dniu jutrzejszym.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA LIGI NARODÓW.

Londyn, 4 września (PAT). Rada Ligi narodów na wniosek delegata Australji, sir Józefa Cooka, postanowiła **przesłać Japonji w imieniu całego świata wyrazy współczucia** z powodu strasznej katastrofy, jaka nawiedziła Japonję i jej ludność.

KONDOLENCJE PAPIEŻA.

Rzym, 4 września (PAT). **Papież przesłał japońskiej rodzinie cesarskiej oraz rządowi japońskiemu depeszę z wyrazami współczucia** z powodu katastrofy trzęsienia ziemi, która nawiedziła Japonję.

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

23 **(Ciąg dalszy).**

Próżniactwo, złość i głupota, nienawiść starych lub starzejących się, zwiędłych, lub więdnących kobiet do wszystkiego, co młode, świeże, piękne i silne, zatruta goryczą brzydoty, ubóstwa mózgów i nędza serc, dla których niema już wiosny, ni jutra — oto składniki, rozsadzające, jak piroksylina te małe dusze przeżarte zawiścią, chcące z żądzy zemsty za wszystkie nieotrzymane dary i uśmiechy życia, za wszystkie zawody, upokorzenia i rozczarowania. Balzakowska, kuzynka Bolka, z czołem naznaczonem stygmatem genjuszu zła, czułaby się przedziwnie w tem gronie destruktorek, którym sprawiedliwe prawo w średniowieczu nakazywało bezlitosne wyrywanie plugawych języków rozpalonymi obcęgami, lub poddawanie ich potwornej, a tak zasłużonej torturze wodnej.

Perłą klubu kalumniatorek była bezsprzecznie „szambelanowa" Koziełł-Kozielska. Nikt tam wprawdzie nie wierzył ani w ś. p. szambelana, ani w kozła przez dwa „ł", ale członkinie K. Z. K. sprawiedliwie oceniały niepospolite talenty Kozielskiej, która o każdym przechodniu, widzianym przez okno cukierni, umiała zdać jędrną i lapidarną relację z uwzględnieniem genealogji od siódmego pokolenia i szczegółowej kroniki skandalicznej, obrażającej daną rodzinę.

Z relacyj tych wynikał niezbicie fakt, że świat, składa się wyłącznie z defraudantów, fałszerzy weksli, awanturnic i „femmes-entretenues", z szubrawców, kanalij i łotrów obojej płci, wobec czego członkinie klubu z cukierni „Casino" czuły się białe jak śnieg, nieskalane, jak anielice i niewinne, jak nowonarodzone jagnięta. Przeżyły więc dumnie wyschłe lub opasłe łona, ściśnięte brudnym gorsetem i dyszały rozkoszną świadomością swej wyższości, gdyż istotnie żadna z nich nie fałszowała weksli, nie kradła srebrnych łyżek na rautach choćby z tego tylko powodu, że na rauty jej nie zapraszano i nie posiadała ukrytego, a hojnego przyjaciela domu, gdyż głupcy — mężczyźni ku ich wielkiemu, a tajonemu żalowi, lubią rujnować się dla kobiet młodych i ponętnych i o ile możności jak najmniej podobnych do anielic, pereł i jagniąt z K. Z. K...

Kiedy Leszek Kamieniecki szczęśliwie powrócił z wojny, Kozielska zdobna we wszystkie oślizłe z fałszu uśmieszki, żarciki i komplementy, z szakala szarpiącego na strzępy chore serce pani Kamienieckiej, mocą cudownej metamorfozy, zamieniła się w najczulszą przyjaciółkę i troskliwą opiekunkę promieniejącej szczęściem matki. Ale Leszek, mimo swej młodości, posiadał jakiś instynkt mądry i nieomylny, który go ostrzegł, że ta podrygująca, płaszcząca się i rozpływająca w podchlebstwach kobieta z upiornie brzydką, ruchliwą, jak maska twarzą starego klowna, jest nieubłaganym, przyczajonym wrogiem jego i matki i że od niej właśnie grozi im obojga jakieś niejasne, straszne niebezpieczeństwo.

Kozielska pod zimną grzecznością chłopca wyczuła wstręt i niechęć, lecz kryła swą nienawiść starannie, udawała, że nie rozumie delikatnych aluzyj do niewygody i szczupłości mieszkania i z bezwstydem istot pozbawionych cienia ambicji, co wieczór zasypiała snem sprawiedliwego w pokoju przeznaczonym dla Leszka i po sufit zapełnionym jej połamanemi i zniszczonemi meblami. Ale maska słodyczy, uległości i pochlebstwa nużyła ją i pozbawiała rozkoszy dręczenia słabej, dobrej i bezbronnej pani Kamienieckiej. Licząc na bezgraniczną słodycz jej charakteru, na szlachetność zatajenia prawdy przed synem i na jej iście nadludzką cierpliwość w znoszeniu cierpienia, Kozielska podczas zajęć biurowych Leszka, rozpoczęła na nowo powolne, wyrafinowane torturowanie swej ofiary. Mściła się, zwyczajem słabych i nikczemnych, za wyświadczane dobrodziejstwa, za pomocną dłoń, podaną w niedoli, za czysty, piękny poryw litości i miłosierdzia. I kiedy pewnego dnia Leszek wcześniej niż zazwyczaj wrócił z biura i zastał matkę zalaną łzami i śmiertelnie bladą w ataku sercowym, kiedy ujrzał pochyloną nad nią szatańską i odpychającą prawdziwą twarz Kozielskiej, poczuł, że dzieje się jakaś zbrodnia, i krew zalała mu oczy.

— Mamusiu, co to znaczy? Pani Kozielska?! — krzyknął strasznym, obcym głosem, aż potulna, odrażająca maska Kozielskiej zzieleniała ze strachu i wysadzone z orbit, wodniste oczy, stały się martwe i szklane, jak oczy trupa.

Pani Kamieniecka, bledsza od poduszek, na których spoczywała jej siwa głowa, zamknęła oczy i wyszeptała z wysiłkiem:

— To szatan, Leszku... Ona mnie już od roku powolnie z dnia na dzień zabija...

— I mamusia taiła przedemną i milczała?

Głos mu załamał się w zdławionym wściekłością szlochu. W oczach mu zawirowały koła czarne i szkarłatne i wszystko dokoła napełniło się jakby dymem lotnym i czerwonym. Więc po to drżał o to kruche najdroższe życie, o to biedne, chore, matczyne serce, aby ta zbrodniarka. — — Zacisnął pięści i z mocno zwartemi szczękami, blady, z fijoletowemi pręgami drżących żył na czole, zbliżał się powoli ku wciśniętej w kąt pokoju Kozielskiej, szczękającej porcelanowemi zębami. Błyskawicą wspomnienia powrócił obraz z gabinetu dyrektora Lenza, w którym zamiast poczernionego i uperfumowanego szefa, zobaczył czającego się oślizłego węża. Jak wówczas pociemniało mu w oczach i jak wówczas drgające palce jego zacisnęły się w morderczy, stalowy chwyt.

— Ach, zadusić, zadusić tę żmiję! — przewiało przez mózg purpurową smugą gwałtownej, stuleciami cywilizacji niezagłuszonej żądzy prymitywnego, bestjalskiego mordu —

I nagle Kozielska z ochrypłym wrzaskiem zawierzgała w powietrzu obleczonemi nogami, trzymana za kołnierz potężnem, drgającem z wściekłości ramieniem Leszka.

— Ach, rzucić ną o ścianę i roztrzaskać czerep, z którego wypełzną na pokój czarne, jadowite żmije! — pomyślał, potrząsając starą jak łachmanem i wiedząc, że za chwilę puści ją i obetrze ręce, jak po dotknięciu potwornego gada.

— Leszku! Leszku! Na litość boską! — cicho krzyknęła pani Kamieniecka.

— Morderca! Ratunku! Policja! — wrzasnęła Kozielska z pod sufitu.

Jej wierzgające nogi odsłaniały brudne falbany białej niegdyś, podartej spodnicy i dziurawe pończochy, z wzruszającym brakiem wszelkiej kokieterji podwiązane sznurkiem pod kolanami. Trzymając ją wciąż za kołnierz, Leszek ze zgrozą spojrzał w jej ohydną do średniowiecznej maszkary podobną twarz. Wściekłość i przerażenie uczyniły ją jeszcze bardziej monstrualną i niesamowitą. Żółta, w cienkich fałdach obwisła szyja wydęła się, jak szyja kobry i dyszała — potworna, obrzękła, nadmiernie przepełniona trującym jadem.

— Mamusiu, patrz... To — kobra... — powiedział, a Kozielska, nie wiedząc, co to jest kobra, lecz domyślając się w tem porównaniu istnienia jakiejś straszliwej zniewagi, krzyknęła jeszcze przeraźliwiej i ochryplej i gwałtowniej zawierzgała nogami.

(C. d. n.)

Kongres badań psychicznych

Warszawa, 3 września.

W czwartym dniu kongresu, poświęconym referatom niemieckim, baron Schrenck Notzing zdawał sprawę ze swych badań nad medjum, 16-letnim chłopcem, Willy Schneider, z którym otrzymywał podobne do „guzikowskich" objawy z tą różnicą, że posiadał na niego silny wpływ. P. Fritz Gunewald robił ciekawe doświadczenia z medjum, które wzrokiem zmieniało ciężar cukru.

Clou dnia był jednak odczyt pt. „Filozoficzne znaczenie medjumistycznych fenomenów" prof. Konst. Oesterreichera, który jest entuzjastą metapsychiki i twierdzi, że nadchodzi nowa era, w której ta wiedza stanie się potężnym czynnikiem życia ludzkości. Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze Reduta dla uczestników kongresu, a o godz. 10 zebranie towarzyskie w klubie artyst. na Trębackiej 10, na którem żegnano prezesa kongresu p. Mackenzie, odjeżdżającego do Włoch.

Dzień dzisiejszy (piąty dzień obrad) rozpoczął inż. Lebiedziński referatem pt. „L'ideoplastie comme hypothese directrice des etudes metapsychiques". Określiwszy i podawszy analizę trzech rodzajów ideoplastyki (osobowej, materjalnej i energetycznej) referent zakończył uwagą, że liczba zjawisk metapsychicznych jest nieograniczoną, bo zależną od wyobraźni i inicjatywy medjów i eksperymentatorów. Następnie dr T. Sokołowski odczytał pracę o „Rozwijaniu właściwości metapsychicznych u osobników normalnych". Okazuje się, że niektóre osoby stanowią grunt podatny do doświadczeń medjumistycznych, aczkolwiek same o tem nie wiedzą. Pod wpływem hypnozy, sugestji, albo wstrząsu nerwowego, osoby te ujawniają właściwości medjumistyczne i mogą wywoływać odpowiednie zjawiska.

P. Prosper Szmurło, prezes warsz. Tow. psychofizycznego, mówił o „Badaniach zjawisk psychicznych w medjumizmie", po skończonym zaś wykładzie demonstrował na ekranie rysunki p. Gružewskiego, wykonane w transie medjumistycznym. Następnie referent omówił szereg doświadczeń z pp. Januszem i Ossowieckim.

Ustawa o daninie leśnej

„Dziennik Ustaw" Nr. 87 z dnia 31 sierpnia ogłasza ustawę z dnia 6 lipca b. r. o poborze daniny leśnej na cele odbudowy kraju. Ustawa ta upoważnia rząd do pobrania jednorazowej daniny lasowej, której podlegają osoby fizyczne i prawne, będące właścicielami lasów, wynoszących ponad 50 ha obszaru oraz właściciele masy drzewnej, pozostającej w lesie, względnie drzewostanów leśnych, nie zakupionych dla celów własnej odbudowy.

Wysokość daniny ustanawia się na 30% masy drzewa użytkowego z 10-letnich etapów rębnych, wolnych od służebności, a z 5-letnich etapów rębnych, obciążonych służebnościami lasów prywatnych. Wysokość daniny lasowej wymierzają władze administracyjne w I-szej instancji w porozumieniu z fachowemi organami ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz ministerstwa robót publicznych. Rządowi przysługuje prawo pobrać daninę lasową w naturze lub ekwiwalent w gotówce. Pobrana przez rząd danina ma być użyta na cele odbudowy kraju w myśl istniejących ustaw sejmowych o odbudowie kraju.

Ustawa o daninie lasowej obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i weszła w życie z dniem jej ogłoszenia.

Listy z kraju

Przemyśl, 3 września.

(Rewizje w magazynach kupieckich. — Masowe konfiskaty. — Wiec posła Moraczewskiego).

W ubiegłym tygodniu zdobyły się nareszcie miejscowe władze na przeprowadzenie rewizyj w niektórych tajnych magazynach, gdzie niesumienni kupcy magazynowali znaczną ilość towarów. Stało się to oczywiście na rozkaz wyższych władz. I tak odkryto w jednej z realności przy ul. Franciszkańskiej olbrzymi magazyn tytoniu i papierosów; skonfiskowano materjały tytoniewe wartości 311 miljonów marek. Co jednak najbardziej charakterystyczne, to fakt, iż nie zdołano odnaleźć właściciela owych ukrytych skarbów. Na ten temat krążą po mieście rozmaite pogłoski, których podstawy dotychczas stwierdzić nie zdołano. W każdym razie odkrycie tak wielkiego magazynu rzuca ciekawe światło na miejscowe władze skarbowe, t. j. dyrekcję okręgu skarbowego i niektórych referentów działu tytoniowego tejże dyrekcji. Skonfiskowany materjał tytoniowy odstawiono do tutejszego magazynu monopolowego. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, by wyższe władze skarbowe zażądały relacji miejscowych organów, co się ze skonfiskowanym materjałem tytoniowym stało.

Ponadto udało się skonfiskować u kupca p. J. Szancera 50 klg. słoniny amerykańskiej, zamagazynowanej od 5 czerwca b. r. Również w magazynach Tow. transytowego „Kurjer" znaleziono wielkie magazyny tłuszczu „Ceres".

Skonfiskowano jeszcze w kilku miejscach drobne ilości towarów.

W sobotę dnia 1 b. m. odbyło się zwołane przez miejscową P. P. S. zgromadzenie, na którem poseł Moraczewski wygłosił referat o sytuacji ekonomicznej w państwie.

Tarnów, 2 września.

(Z Rady miejskiej).

Pod przewodnictwem wiceburmistrza dr Mütza odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie dr Simche interpelował w sprawie rozpisania wyborów do Rady miejskiej, r. Skwirut w sprawie wydalania robotników z tartaku ks. Sanguszki i zamknięcia młyna Schanzera z równoczesnem żądaniem o otwarcie młyna, względnie oddanie go w zarząd miasta, wreszcie r. Hutter w sprawie krzywd lokatorów. Po przystąpieniu do porządku dziennego, Rada wybrała jako delegatów na zjazd Związku miast pp. dr Tertila i Ciołkosza, podwyższyła opłaty od ładunków kolejowych z 2000 na 5000 marek, podwyższyła opłaty od bicia bydła, płace tercjanów szkolnych o 100 procent od 1 sierpnia b. r., płace pracowników zakładu zastawniczego podupadłych mieszczan, oraz uchwaliła taryfę kominiarską na wzór taryfy w Krakowie. Wkońcu przewodniczący zawiadomił radnych, że zakład krydytowy dla miast małopolskich, udzielił gminie kredyt w wysokości 8 milionów marek na regulację Wątoka.

O pomoc dla weteranów powstania 1863 r.

Związek weteranów powstania w roku 1863/4 w Krakowie przesyła nam następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Od czasu powstania państwa polskiego, zajmowało się wyłączne Stowarzyszenie: Przytulisko weteranów powstania z roku 1863/4 w Krakowie, zubożałymi i niezdolnymi do pracy weteranami, lokując ich we własnym domu przy ulicy Biskupiej l. 18 i dając im tam utrzymanie. — W roku ubiegłym odstąpiło powyższe Stowarzyszenie rządowi polskiemu dom swój przy ulicy Biskupiej wraz z inwentarzem i funduszem żelaznym, pozostałym w spadku po ś. p. Chronowskim, wzamian za co zobowiązał się rząd weteranów z r. 1863/4 w tymże domu utrzymywać aż do śmierci, co wykonuje on przez województwo krakowskie, które znów zastępuje się w tem Polskim Czerwonym Krzyżem.

Gdy atoli więcej jest weteranów, niż ich dom ten jest w stanie pomieścić i coraz więcej ich się zgłasza z powodu, iż wielu zubożało, lub stało się niezdatnymi do pracy, a nadto muszą utrzymywać swe żony, po wielu z nich zaś pozostały niezaopatrzone wdowy, których bez opieki, wobec szalonej drożyzny, zostawić nie można — akcja rządu, ograniczająca się tylko do utrzymywania weteranów w powyższym domu, nie wyczerpuje wszystkich zadań opieki nad weteranami i podpisane Stowarzyszenie musi nadal zabiegać o środki dla zaspokojenia tych potrzeb, gdyż pensje dożywotnie, przyznane dla weteranów poza schroniskiem, i ich wdowom, mimo dodatków drożyźnianych, przyznawanych co miesiąc, nie wystarczają na utrzymanie tych starców.

Upraszamy o pamięć nad tymi starcami i nadal o nadsyłanie darów na ręce podpisanego Stowarzyszenia: Związek weteranów powstania z roku 1863/4 w Krakowie, do rąk prezesa p. Stanisława Krzyżanowskiego w Krakowie, Pijarska l. 5.

KRONIKA

Kraków, 5 września.

ULEWNY DESZCZ. Wczoraj przez cały prawie dzień padał ulewny deszcz, który całe miasto zalał potokami wody. Wskutek całodziennej ulewy ochłodziło się znacznie powietrze.

W Warszawie natomiast — jak nam telefonicznie donoszą — panowała wczoraj wspaniała słoneczna pogoda.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W SIERPNIU. Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu w dniu 3 września br. ustaliła, iż w miesiącu sierpniu w porównaniu z miesiącem lipcem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 98'10%.

ODCZYTY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE. Wobec licznych zapytań z miasta o termin odczytów marszałka Piłsudskiego w Krakowie, z kół legjonowych informują, że w tej sprawie delegacja krakowskiego oddziału „Związku legjonistów" udała się do marszałka Piłsudskiego, bawiącego w Sulejówku, prosząc go w imieniu Związku o wygłoszenie odczytów w Krakowie. Marszałek Piłsudski zaproszenie przyjął, przyrzekając przybyć z końcem września lub początkiem października. W czasie pobytu w naszem mieście marszałek Piłsudski będzie gościem „Związku legjonistów". Bliższe szczegóły będą ogłoszone w swoim czasie.

WYCIECZKA BULGARSKA W KRAKOWIE. Ministerstwo oświaty zawiadomiło wczoraj telegraficznie kuratorjum szkolne w Krakowie, że dn. 17 bm. przybędzie do Krakowa wycieczka bułgarska w liczbie 65 osób. W wycieczce biorą udział uczniowie szkół średnich z profesorami. Bliższe szczegóły poda ministerstwo w najbliższych dniach.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM. W dniu 3 bm. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Wielgusa posiedzenie miejskiej komisji do walki z alkoholizmem. Komisja uchwaliła plan rozmieszczenia miejsc wyszynku i detajlicznej sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Krakowie, który przedłożony zostanie województwu krakowskiemu do decyzji.

POMYŚLNY STAN ZDROWOTNY KRAKOWA. Stan zdrowotny Krakowa przedstawia się w roku bieżącym nader pomyślnie. W stosunku do roku ubiegłego liczba chorób zakaźnych jest minimalna. Poza sporadycznemi zachorzeniami na tyfus brzuszny i na czerwonkę, miejski urząd zdrowia nie notował od dłuższego czasu żadnych innych poważniejszych objawów infekcyjnych. Dopiero w ostatnich trzech dniach wpłynęły doniesienia o kilkunastu zachorzeniach na szkarlatynę wśród dzieci szkolnych. Objaw ten znajduje jednak uzasadnienie w ogromnym napływie do szkół młodzieży szkolnej, z której pewna część przybyła z okolic dotkniętych już tą epidemją. Chore dzieci umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Jak dotąd, nie zaszła potrzeba otwarcia pawilonów i epidemicznych zabudowań barakowych w Prądniku Białym, gdzie przygotowano już od dawna oddziały izolacyjne.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE W KRAKOWIE zostaną uruchomione około 20 bm. W najbliższych dniach zbierze się wydział szkolnictwa dokształcającego celem ustalenia terminu wpisów. Pobory miesięczne nauczycielskie, które jak wiadomo w 2/3 wysokości pokrywa rząd, a w 1/3 gmina m. Krakowa, będą w bieżącym roku likwidowane przez oddział rachunkowy kuratorjum, a nie jak dotąd, przez kasę miejską.

SPRAWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Szkolnictwo zawodowe podlegało dotąd lwowskiemu kuratorjum szkolnemu. Ponieważ odnoszenie się we wszystkich, nawet najdrobniejszych sprawach szkolnictwa zawodowego do Lwowa, powodowała zwłokę w załatwianiu spraw, zarówno prezydjum m. Krakowa, jak i zarządy poszczególnych zawodowych szkół czyniły starania o wydzielenie leżących w okręgu krakowskim szkół z pod kompetencji kuratorjum lwowskiego i podporządkowania ich krakowskiemu kuratorjum. Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty uznało te starania za słuszne i z dniem 1 września br. całe szkolnictwo zawodowe w okręgu krakowskim poddało pod zarząd kuratorjum krakowskiego.

ZBIÓRKA NA DZIECI INWALIDÓW. Związek inwalidów wojennych R. P. w Krakowie urządza dnia 5 bm. w teatrach, kinach, kawiarniach, cukierniach i restauracjach zbiórkę na rzecz funduszu szkolnego dla dzieci inwalidów i sierot po poległych.

SARKOFAG KRÓLOWEJ CECYLJI RENATY zwiedzić można w kaplicy Wazów w Katedrze wawelskiej. Sarkofag ten odnowiony przez bronzownika cyzelera H. Waldyna, pod kierunk. prof. dr Szyszki-Bohusza, jest wspaniałem dziełem baroku gdańskiego, jednem z najwspanialszych tego rodzaju na całem świecie, podziwianem przez cudzoziemców. Ponieważ w podziemiach wawelskich, dla braku miejsca i odpowiedniego światła nie można go oglądać dokładnie, więc ustawiono go na krótki czas w tej kaplicy, pod którą była królowa pochowana, a tu w odpowiedniem stylowem otoczeniu, występują z całą okazałością złocone rzeźby, na tle ciemnej miedzi o połysku emaljowym, tu dopiero roztacza się cały przepych barokowego zdobnictwa.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W niedzielę dnia 9 bm. odbędzie się w Krakowie I zjazd straży pożarnych województwa krakowskiego. W zjeździe wezmą udział wszystkie straże pożarne województwa ze sztandarami i muzyką. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: jako prezes, wiceprezydent m. Krakowa inż. Rolle, I zastępca prezesa Jan Kuc, II zast. prezesa Alfred Budzynowski, radca województwa, jako sekretarz S. Bednarski, dyrektor Polskiej dyrekcji Ubezp. wzaj., Jan Obidowicz, naczelnik krak. straży zawodowej, Michał Piwowarczyk, naczelnik straży ochotniczej, oraz jako prezes komitetu p. Andrzej Nazimek.

W dniu zjazdu wyruszą o godz. 8 rano straże pożarne ze strażnicy miejskiej w pochodzie do kościoła św. Florjana, gdzie o godz. 9 odbędzie się solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi defilada koło pomnika Mickiewicza. Obrady zjazdu toczyć się będą w sali rady miejskiej.

W OBRONIE MAŁOROLNYCH. Z kół kompetentnych otrzymujemy następujące uwagi:

Pisma podały niedawno wiadomość, że województwo krakowskie zabroniło obywatelom ziemskim „sprzedawania paszy włościanom za robociznę". Zakaz podobny został istotnie wydany, ale należy to przypisać tylko nieporozumieniu, gdyż ucierpią na tem przedewszystkiem małorolni (od ½ do 2 morgów). Dzięki właśnie temu układowi mieli oni możność posiadania inwentarza żywego, który wypasali na gruntach obywateli ziemskich.

Trzeba tu zaznaczyć, że właściciele ziemscy czynili to we wspólnym interesie: małorolnemu dawało to możność utrzymania inwentarza żywego, a obywatel ziemski miał za to robociznę. Dziś, gdy ta wygodna dla obu stron transakcja została zakazaną, obywatele ziemscy przestaną dzierżawić grunta małorolnym, a ci będą zmuszeni sprzedać swój żywy inwentarz, nie mając go czem karmić.

To też należy oczekiwać, że województwo, przekonawszy się o istotnym stanie rzeczy, zakaz swój cofnie, jako szkodliwy przedewszystkiem dla tych, w obronie których miał być rzekomo wydany.

PODWYŻKA MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Z dniem 3 bm. mnożnik księgarski podwyższony został na 30.000. (Dotychczasowy mnożnik wynosił 25.000).

Z TARGU. Wczoraj mimo deszczu, zwieziono na targ bardzo dużo artykułów żywnościowych, ceny jednak znacznie poszły w górę w stosunku do targu piątkowego. Za litr mleka zbieranego płacono 6—6500 mk., niezbieranego 7—8000, kwaśnego 5—6000, śmietany słodkiej 10—12.000, kwaśnej 16—20.000, za 1 kg. masła 100—120.000, sera 18—20.000, jaja za sztukę 2200—2400, za kopę 130—140.000. Drób: kura 90—150.000, para kurcząt 80—130.000, kaczka 80—130.000, gęś 200—260.000. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 3—3500, cebula 2—3000, kapusta za główkę 2—5000. Ogórki: kopa 60—120.000, sztuka 800—1500. Owoce: jabłka za 1 kg. 8—10.000, gruszki 4—8000, śliwki 6—18.000. Pojawiły się również czereśnie z drugiego zbioru, za które żądano 56—60.000 mk. za 1 kg.

CENY KRAKOWSKIE SĄ BAJECZNIE NISKIE... WOBEC CEN BERLIŃSKICH. Z Berlina donoszą nam: Na tutejszym rynku ceny kształtują się wręcz katastrofalnie. Jeden kilogram chleba kosztuje obecnie 200.000 marek niemieckich, funt masła 3,500.000, jajko 250.000, a funt ziemniaków 45.000.

KOMUNIKAT POLICYJNY O WKRACZAJĄCEJ SUCE. Wczoraj policja krakowska podała prasie następujący komunikat:

„Wiktor Wojtucki, konduktor kolejowy sprowadził tu sukę rasy legawej, gniadą z płatami białemi, która na stacji w Ząbkowicach wkroczyła do pociągu bez właściciela".

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Onegdajszej nocy włamali się Henryk Mordawski, lat 29, Józef Maczek, lat 24 i Leon Scherrer, lat 25 do fabryki czekolady „Optima" w Podgórzu. Włamywacze uszkodziwszy jedną ścianę kasy ogniotrwałej, zawierającej wewnątrz przeszło 100 miljonów mk., poczęli ładować pieniądze do kieszeni. Patrolujący w tej fabryce stróż, usłyszawszy podejrzane szmery w kantorze, zawezwał policję. Kilku posterunkowych otoczyło wtedy budynek fabryczny i ujęło następnie włamywaczy. Przy aresztowanych znaleziono kompletny garnitur narzędzi do włamań kasowych. Pieniądze znalezione przy włamywaczach odebrano.

ARESZTOWANIE. Posterunkowy policji Wojas aresztował Stanisława Stacha, znanego złodzieja, pod zarzutem kradzieży zegarka srebrnego na szkodę śpiącego na schodach zamku wawelskiego Antoniego Góry.

Z kraju i ze świata

ZAPRZECZENIE MARSZAŁKA RATAJA. Z Warszawy donoszą: Marszałek Sejmu Rataj zaprzecza wiadomościom podanym w niektórych dziennikach, jakoby podniósł był wątpliwości konstytucyjne w sprawie nietykalności poselskiej podczas przerwy między sesjami.

PRZYJAZD UCZONEGO ANGIELSKIEGO DO WARSZAWY. Do Warszawy przybył profesor uniwersytetu w Edynburgu p. Charl Sarolea, znakomity pisarz polityczny i autor znanych listów z Polski.

BUDOWA DRÓG. Na budowę i konserwację dróg bitych i mostów ministerstwo robót publicznych udziela w roku bieżącym krótko i długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Pożyczki te realizuje Bank komunalny w Warszawie.

Ministerstwo rozporządza funduszem pożyczkowym do wysokości dwu miljardów marek, przeznaczonym specjalnie na budowę dróg. Połowa tej sumy ma być rozdysponowana w pierwszem półroczu r. 1923; reszta ma być zużyta na tensam cel w drugiem półroczu br.

JAK WYPŁACONO PENSJE URZĘDNIKOM W WARSZAWIE. Wypłacie pensyj funkcjonarjuszom państwowym w dniu 1 września w Warszawie towarzyszyły okoliczności, dające smutny obraz niesłychanego niedbalstwa i dezorganizacji władz skarbowych. Jak donosi „Kurjer Polski" zaledwie niewielka liczba urzędników państwowych otrzymała należną im na 1-go płacę. Kasy bowiem skarbowe zupełnie nie były przygotowane do dokonania wypłat. Centralna kasa państwowa, widząc katastrofalną sytuację, zamknęła swe podwoje i zwaliła cały ciężar na P. K. K. P., która nie dostarczyła potrzebnej ilości banknotów. Centralna kasa zadowoliła się wydaniem dyspozycji, że w pierwszym rzędzie honorowane być mają asygnaty przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych, podnoszących pieniądze na wypłaty dla robotników, następnie winny być pokryte zapotrzebowania ministerstwa kolei, poczt i telegrafów, spraw wojskowych i skarbu, pozostałych zaś resortów w miarę możności.

W P. K. K. P. utworzyły się kilometrowe ogony. Spłat dokonywano przeważnie w banknotach 1- i 5-tys. Do ministerstwa kolei żelaznych przywieziono np. pensje urzędnicze na kilku wozach; taksamo do ministerstwa przemysłu i handlu. Te zresztą były jeszcze najszczęśliwsze, gdyż innym urzędom nic nie wypłacono.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ. Z Gniezna donoszą. Zarządzony przez sędziego śledczego areszt Gozdowskiego uchyliła I-sza Izba karna na skutek wniesionego zażalenia. — Trudno osądzić czy śledztwo da w najbliższym czasie pozytywne rezultaty. Widoki co do dalszego przebiegu, szczególnie zaś co do schwytania sprawców świętokradztwa są negatywne.

Trudno w tej chwili przesądzać sprawę taksamo i wyrażać zdanie co do ostatniej decyzji sądu w sprawie Gozdowskich. W każdym razie władze bezpieczeństwa w całym kraju zajęły się tą sprawą, nie spuszczając też oka z zagranicy.

„MILI RODACY". Starosta bydgoski, p. Niesiołowski, wobec bojkotu rynku miejskiego przez okolicznych rolników, wydał następującą odezwę:

„W ostatnich czasach zauważyć można wielki brak dowozu przez pp. rolników artykułów żywnościwych do miast powiatowych jako i do miasta Bydgoszczy. Wobec tego apeluję do pp. rolników, aby w interesie swoim jako i ze względu na dobro państwowe, jak najobficiej dostarczali swoje produkty, których im Bóg Wszechmocny w tym roku nie poskąpił, na targi miast okolicznych, oddając je ludności miejskiej po cenach przystępnych i stałych. Przez to najlepiej rolnictwo wesprze akcję rządu, która z całą stanowczością dąży do wstrzymania rozpasanej orgji drożyźnianej.

Pp. komisarzy obwodowych i sołtysów wzywam do usilnej współpracy przy uświadomieniu ludności rolniczej w swoich obwodach, że dalsze bojkotowanie rynków miejskich fatalne może odnieść skutki na całokształcie naszego życia gospodarczego".

ROZUMNA WALKA Z WYZYSKIEM. Z Kostrzyna w Poznańskiem donoszą: Obywatele tutejsi, oburzeni na piekarzy, że kilka dni po znacznej zniżce cen na zboże i mąkę, podwyższyli ceny za pieczywo o 25 procent, postanowili uchwycić się samopomocy. W tym celu zwołano wielki wiec na którym utworzono „Spółkę piekarską", która oddaje swym członkom duży bochenek chleba po 17 tysięcy marek (zamiast 24 tysięcy), mały bochenek po 8 i pół tysiąca (zamiast 12 tysięcy). Członków wstąpiło dotąd prawie 300. Piekarze, widząc, że to nie żarty, sprzedają obecnie chleb jeszcze o tysiąc marek niżej ceny spółki, chcąc przez to zaufanie do niej podkopać.

SMIERĆ Z PRZESTRACHU. Z Grudziądza donoszą: Onegdaj na targu pewna kobieta ze wsi zażądała za funt masła 60.000 marek. Oburzona tą zbyt wysoką ceną publiczność, wszczęła naturalnie gwałt, przestraszona tem kobieta, chora widocznie na serce, padła trupem na miejscu. Wypadek ten na targu wywołał wielkie wrażenie.

ODEZWA DO POLAKÓW GDAŃSZCZAN. Zarząd Związku obrony kresów zachodnich wydał odezwę do Polaków Gdańszczan z wezwaniem, aby gdziekolwiek obecnie mieszkają, zarejestrowali się w Związki obrony kresów zachodnich i ułatwili sobie przez to zobowiązanie spełnienia obowiązku wyborczego do senatu i sejmu gdańskiego.

POLACY GDAŃSCY DLA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA AMERYKAŃSKIEGO. Delegacja zarządu gminy polskiej w Gdańsku z prezesem gminy polskiej p. Leszczyńskim na czele, udała się wczoraj na pokład wojennego okrętu amerykańskiego „Pittsburg" i wręczyła dowódcy okrętu admirałowi Andrews wieniec z prośbą złożenia go w imieniu Polaków Gdańszczan na grobie amerykańskiego „Nieznanego żołnierza" w Waszyngtonie.

POLITECHNIKA WE WRZESZCZU. Donoszą z Gdańska: Onegdaj kancelarja politechniki we Wrzeszczu rozpoczęła przyjmowanie podań. Podania należy składać w języku niemieckim z załączeniem oryginału świadectwa dojrzałości w tłómaczeniu niemieckiem, życiorysu w języku niemieckim oraz świadectwa niekaralności również z tłómaczeniem niemieckim. Studenci Polacy korzystają z równorzędnych praw z Niemcami i Gdańszczanami. Kandydaci zwolnieni są od egzaminów wstępnych, o ile są absolwentami średnich zakładów naukowych, posiadający prawa studjów na wyższych uczelniach. — Adres politechniki: Technische Hochschule zu Danzig-Langfuhr.

UJĘCIE SZAJKI PRZMYTNIKÓW. Dnia 27-go sierpnia na kordonie granicznym przy wsi Baranówce w powiecie ostrogskim na Wołyniu ujęto szajkę przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować z Bolszewji przez „zieloną granicę" 13 dywanów perskich wartości przeszło pół miljarda marek.

Dzięki energji kierownika ekspozytury celnej w Ostrogu, p. Welke, oszczędni kupcy, nie chcący opłacać cła w komorze celnej, zostali zatrzymani a te cenne dywany zostały skonfiskowane na rzecz skarbu.

SMIERTELNY WYPADEK W POCIĄGU. Dnia 28 ub. miesiąca w pociągu na linji kolejowej Tarnopol—Podwołoczyska, zdarzył się grozą przejmujący wypadek; oto za stacją Borki Wielkie, wychylił się zbytnio z okna przedziału, nie zważając na przestrogi konduktora kolejowego, jeden z podróżnych, lat 21 liczący włościanin z Rosochowaćca, nazwiskiem Kołodjuk. Gdy pociąg wjeżdżał na most, Kołodjuk uderzył tak silnie głową o barjerę mostu, że z roztrzaskaną głową padł martwy do wnętrza przedziału, przepełnionego podróżnymi. Dopiero na stacji Maksymówce odczepiono wóz i zostawiono go na miejscu z zwłokami. Wypadek ten powinien być odstraszającą nauką dla tych wszystkich, którzy jadąc koleją, zbytnio wychylają się z okna przedziału.

OHYDNA ZBRODNIA W BERLINIE. Przed kilku dniami popełniono w Berlinie zbrodnię, od której bardziej ohydnej i nieludzkiej trudno sobie wyobrazić. — W pewnym pensjonacie mieszkała w pokoju na I piętrze kobieta, która z powodu ciężkiej choroby żołądka miała przy sobie pielęgniarkę. W jednej z ostatnich nocy wtargnął do pokoju przez okno, prawdopodobnie przy pomocy drabiny sznurowej, zamaskowany 24-letni człowiek, elegancko ubrany, a wyciągnąwszy ku piersi przerażonej pielęgniarki rewolwer, odezwał się: „Nie jestem zwykłym włamywaczem, kradnę tylko kosztowności bogatych ludzi". Mimo to zażądał od pielęgniarki, by mu oddała wszystko, co tylko cennego posiadała przy sobie, poczem z tymsamym rozkazem zwrócił się do zbudzonej tymczasem właścicielki mieszkania. Chora została zmuszona do przyniesionego kufra własnoręcznie powkładać wszystkie swe cenne przedmioty, przyczem zbrodniarz wypytywał o cenę każdego klejnotu. Następnie rozkazał pielęgniarce wejść do szafy, którą zamknął i zbliżywszy się z wyciągniętym rewolwerem do leżącej w łóżku chorej, rzekł: „Podobasz mi się i musisz należeć do mnie".

Zbrodniarz rzucił się na swą ofiarę i mimo, że tuż za ścianą spali ludzie, przez dłuższy przeciąg czasu dopuszczał się gwałtu na bezbronnej a potem i ją zamknął w szafie, oświadczając, że jeszcze przez pół godziny pozostanie w pokoju. Czas ten wykorzystał na spuszczenie po sznurze napełnionego kufra na ulicę, gdzie czekał jego towarzysz. Chora kobieta i jej pielęgniarka odważyły się dopiero po godzinie zawołać o pomoc.

Ofiara zwierzęcej zbrodni pochodzi z Małopolski, nazwisko jej ze zrozumiałych powodów trzymane jest w tajemnicy.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI RENANA. Z Paryża donoszą: W Trequier odbyła się uroczystość ku czci Renana, z powodu setnej rocznicy jego urodzin. Mowę podnoszącą wielkie znaczenie zarówno literackie, jak i historyczne wielkiego filozofa i myśliciela, wygłosił w imieniu College de France, Croiset, w imieniu akademji i departamentu sztuki, Dussant, w imieniu akademji francuskiej, Barthou, a w imieniu rządu Poincare.

STAN ATMOSFERY. W dniu 4 bm. panowała w Polsce pogoda przeważnie dość chmurna, przytem na południu kraju miejscami (Kraków) padały deszcze. Temperatura rano leżała w granicach od 13 do 15°. Zachód Europy (Francja i Hiszpanja) będąc pod wpływem wysokiego ciśnienia azorskiego, miała pogodę znacznie słoneczniejszą, choć nie cieplejszą. (Paryż rano tylko 7° C.).

Warszawa: temperatura 13'9, maximum 16'0, minimum 11'8, stan nieba: chmurno; Kraków: temperatura 11'7, maximum 15'3, minimum 10'7, opad 6'5, pochmurno.

Prognoza na środę: Zachmurzenie dość duże, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, wiatry lokalne.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Sezon 1923-24 w teatrze im. Słowackiego rozpoczyna się w sobotę 8 września arcydziełem naszej klasycznej literatury komedjowej „Fircykiem w zalotach" F. Zabłockiego w tej samej obsadzie, w której go grano na zakończenie ubiegłego sezonu. Nieporównany odtwórca roli tytułowej p. Juljusz Osterwa, który w tym roku odtwarzać będzie na scenie miejskiej cały szereg postaci wielkiego repertuaru, przybywa specjalnie na ten dzień, by wziąć udział w tem inauguracyjnem przedstawieniu. „Fircyk" grany będzie we wrześniu tylko ten jeden raz. Nazajutrz w niedzielę 9 bm. daje teatr pierwszą premjerę sezonu, nadzwyczaj efektowną „Tragedję dzieci", znanego pisarza tyrolskiego Karola Schoenherra. Sztuka ta grana będzie również w poniedziałek i we wtorek.

Kasa teatru miejskiego funkcjonować zacznie od jutra, sprzedając bilety na powyższe przedstawienia. Od czwartku 6 bm. przyjmuje się nowe zgłoszenia na abonament premjerowy, tego dnia prawa dawnych posiadaczy wygasają i nabyć je mogą nowi reflektanci.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz trzeci ukaże się „Żabusia" G. Zapolskiej; sztuka ta dzięki znakomitej grze artystów wzbudziła ogólny entuzjazm. „Żabusia" grana będzie do końca bieżącego tygodnia. W próbach pod kierunkiem reżysera p. Nowakowskiego świetna komedja Sidney'a Garricka pt. „Proces rozwodowy".

REPERTUARY:

TEATR „BAGATELA".

Środa, 5 bm.: „Żabusia".
Czwartek 6 bm.: „Żabusia".

Teatr „Bagatela“

INAUGURACJA SEZONU.

„Żabusia“. Sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Niepospolity instynkt twórczy Gabrjeli Zapolskiej, zapewniający tej autorce prawo obywatelstwa w teatrze — z chwilą jej śmierci, nie tylko nie stracił nic ze swej żywotności, ale w perspektywie lat odsłania coraz większe wartości. I rzecz zastanawiająca, że nawet utwory dawniejsze autorki „Małaszki“, przyjmowane z pewnym sceptyzmem przez krytykę współczesną, przedstawiają się dziś jaśniej i zrozumialej. Fala ewolucji naszej komedji wykazuje, że Zapolska, której umysł i twórczość wyhodowały się w środowisku Paryża wyprzedziła swój czas, wżyła się w prądy Zachodu i w okresie panowania kierunku realistycznego przejęła się psychologją pewnych chorobliwie urobionych przez życie typów, dając obrazy życia, obserwowane z całą przenikliwością znawczyni duszy kobiecej. Wstrząsają one swą prawdą, malując „dusze trenowane“ w obłudzie i kłamstwie i wykazując całą potworność swej etyki w zestawieniu z prostotą dusz naiwnych, niezdeprawowanych zepsuciem wielkomiejskich środowisk.

Taką przykładową poniekąd sztuką jest „Żabusia“ (napisana w roku 1896), której sceniczne walory wydobył dopiero teatr ostatniego dziesięciolecia. Jako malarka duszy kobiecej, stworzyła Zapolska w tej sztuce arcydzieło koncepcji o spaczonem niewątpliwie podłożu moralnem, ale pełne siły realnej i plastyki, żywe i zajmujące, barwne i w technice scenicznej stojące na wysokości wymagań najnowszego teatru.

Tą sztuką, wznowioną w starannem przygotowaniu, z udziałem sił nowo pozyskanych, rozpoczęła wczoraj „Bagatela“ nowy sezon, składając pokłon sztuce rodzimej. Daje ten utwór istotnie wdzięczny popis nietylko siłom występującym w głównych rolach, ale i kierownictwu, które intuicyjnie wskazać musi aktorom linję ewolucji duchowej i moralnej zdeprawionego typu „Żabusi“, bezdusznej kobiety — wyjętego z jaskrawej galerji menażerji ludzkiej — której dalsze ogniwa utworzyły postacie pani Dulskiej, fin de sieclistki, Janki i cały szereg innych. „Żabusia“ jest typem z przedziwną nakreślonym maesterją, a tem ciekawszym i wyrazistszym, że spotykanym w życiu częściej, niż moralność nasza dozwala przypuszczać, typem, który uosabia zwycięstwo kłamstwa i obłudy. Zdradzany mąż uwierzył w cnotę wiarołomnej żony i będzie dalej snuł przędzę żywota w pozornem szczęściu i zaślepieniu w wierności tej, która zatraciła zdolność odróżniania cnoty od występku. Tak mówi życie, a za niem powtarza to teatr.

Bardzo oryginalnie pojęła i przeprowadziła tytułową rolę „Żabusi“ p. Wernicz. W bogatej skali swych aktorskich środków znalazła odpowiednie rysy, w które wyposażyła sylwetę kobiety upadłej, złej i przewrotnej a nie zdającej sobie sprawy z ogromu swej moralnej nicości. Gra jej utkana ze śmiechu i pustoty, nerwowa i rozrzucona, miała błyski szczerego artyzmu a rozpaczliwa scena aktu III-go miała głęboki akcent tragizmu, przetopiony momentalnie w kłamliwą wesołość. Dobrze wprowadził się w swój repertuar charakterystyczno-jowialny p. Noskowski rolą dobrodusznego Jana, przeprowadzoną doskonale od pogodnej beztroski naiwnego filistra do silnie dramatycznego wybuchu scen końcowych. Publiczność krakowska, znająca talent p. Noskowskiego z czasu pobytu jego na scenie teatru im. Słowackiego, powitała z szczerym zadowoleniem ulubieńca swego na deskach „Bagateli“. Poza temi dwoma dominującemi rolami, reszta ról schodziła na dalszy plan jako sztafaż całości, w której przejawiła się chwiejność zespołu stworzonego z sił niezgranych z sobą dostatecznie. Obok kapitalnej pary obojga rodziców Żabusi, granych przez panią Sznage i p. Żbuckiego, obudzała zaciekawienie indywidualność nowo pozyskanej p. Słoneckiej-Rygierowej, która rolę Marji grała niezdecydowanie i w tonie nazbyt szarym, lawirując na granicy melodramatu.

Przy sposobności wznowienia „Żabusi“ warto przypomnieć, że premjera tej sztuki pojawiła się w teatrze im. Słowackiego w roku 1897, a główne role miały przedstawicieli w osobach pań Siemaszkowej, Morskiej i Wolskiej, oraz pp. Romana, Solskiego i Sobiesława.

W. Pr.

Z sali sądowej

O DZIECIOBÓJSTWO.

Kraków, 5 września.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyły się dwie rozprawy o zbrodnię dzieciobójstwa.

W pierwszej rozprawie stawała jako obwiniona 23-letnia Anna Twardowska z Wojnicza, która po porodzie wrzuciła dziecko swe do stawu.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Twardowską od winy i kary. — Bronił adwokat dr Ordyński.

Druga rozprawa toczyła się przeciw 21-letniej Katarzynie Grabskiej, oskarżonej również o dzieciobójstwo. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał także wyrok uwalniający. Grabską bronił adwokat dr Schoenwetter.

W obu rozprawach przewodniczył sędzia Konopacki, wotowali sędziowie Federowicz i Księski. Oskarżał prok. Schwakopf.

„Wielka“ konferencja prasowa

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Dzisiaj przy udziale premjera Witosa i kilku ministrów odbyła się „wielka“ konferencja prasowa, na którą zaproszono około 45 dziennikarzy prowincjonalnych i to jedynie reprezentujących obecny kierunek rządu.

Konferencja, zorganizowana przez pp.: Morawskiego, naczelnika wydziału prasowo-politycznego Rady ministrów, Grotta, pełniącego zastępczą funkcję dyrektora PAT-a oraz Natansona, szefa wydziału prasowego w M. S. Z., miała na celu poinformowanie prasy o działalności rządu i jego programie na przyszłość itd. itd.

W konferencji dwugodzinne expose wygłosił prezydent ministrów Witos, poczem referat zagraniczny wypowiedział minister spraw zagranicznych Seyda.

Tyle wiadomości o naradach prasowych zostal zebrać Wasz korespondent.

Konferencja ta nasuwa smutne refleksje o działalności rządowych urzędów prasowych. Pomijając już fakt grubego nietaktu przez zaproszenie tylko jednego odłamu prasy, stwierdzić należy, że od czasu gdy trzej wymienieni aranżerowie konferencji (z których pierwszy i trzeci znani są z tego, że **nigdy nic wspólnego z prasą nie mieli,** p. Grott zaś w r. 1920 usuniętym został przez p. Witosa z stanowiska dyrektora PAT-a **za nieudolność),** objęli zajmowane dziś stanowiska, wiele informacyj z ich strony do prasy się nie przedostaje. Były tego dowody. Zaniedbano też dawnego zwyczaju, który kontynuowali wszyscy premjerowie i ministrowie spraw zagranicznych, odbywania niemal co tydzień konferencyj prasowych w M. S. Z. z przedstawicielami dzienników wszystkich obozów. Obecnie p. Seyda np. ani p. Natanson nie uważali za stosowne urządzić choćby jednej konferencji dla całej prasy, bez względu na zabarwienie polityczne.

Pp. Morawski, Grott i Natanson, którzy nagle zajęli odpowiedzialne stanowiska dzięki swej przynależności partyjnej, wzięli się przedewszystkiem do gorliwego oczyszczania swoich biur z elementów lewicowych, zapominając natomiast, że ich pierwszym obowiązkiem jest **informowanie prasy, nie zaś „robienie“ polityki.** Panowie ci powinni pamiętać, że są tylko płatnemi urzędnikami na usługi całego społeczeństwa i całej prasy i **powinni się wyzbyć manji politykowania,** gdyż przy obecnej działalności **daleko w swej karjerze biurokratycznej nie zajdą.**

Konflikt włosko-grecki

Rzym, 4 września (PAT). Ag. Stefani donosi z Aten: Rząd grecki wręczył wczoraj wieczór francuskiemu pełnomocnikowi **odpowiedź na notę konferencji ambasadorów** w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. W odpowiedzi tej rząd grecki domaga się ustanowienia **międzynarodowej komisji dla zbadania sprawy na terytorjum albańskiem** i donosi, że wszelkie poszukiwania, prowadzone z całą gorliwością, **nie doprowadziły ani do wykrycia morderców, ani do wyjaśnienia przyczyn zbrodni.** Wreszcie rząd grecki prosi o użycie wpływu, celem spowodowania Włoch **do cofnięcia ich żądań.**

Paryż, 4 września (PAT). „Matin“ donosi: Rząd włoski zawiadomił w Paryżu i Londynie, że **odrzuca kompetencję Ligi narodów** w konflikcie grecko-włoskim, przyczem na poparcie swego stanowiska podał trzy powody:

1) Rewolucyjny rząd grecki nie jest uznany i nie ma kompetencji występować w Genewie.

2) Sprawa zatargu jest **bezpośredniem następstwem zajścia w Janinie,** w którem wchodzi w grę **honor Włoch.**

3) Powoływanie się na artykuł 12 statutu Ligi narodów byłoby tylko wtedy uzasadnione, gdyby groził wybuch wojny. Tymczasem Włochy **nie mają żadnych zamiarów wojennych,** czego dowodem jest fakt, że **nie zerwały z Grecją stosunków dyplomatycznych.** (Nie mają zamiarów wojennych, tylko przeprowadzają wojskową okupację obcego terytorjum. Po włosku to się nazywa zamiarami pokojowemi. Przyp. red.)

NOTA GRECJI.

Grac, 4 września (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu, że poseł grecki wręczył rządowi belgradzkiemu notę z zawiadomieniem, iż Grecja poczyniła u Ligi narodów wszelkie kroki **celem załatwienia konfliktu grecko-włoskiego,** gdyby jednak to wystąpienie nie odniosło skutku, Grecja **gotowa jest z orężem wystąpić w obronie swej suwerenności.**

USTĄPIENIE GREKÓW.

Konstantynopol, 4 września (PAT). Grecy poczęli usuwać się z wysp Imbros i Tenedos **w myśl traktatu pokojowego w Lozannie.**

Klęska głodu w Japonji

Wiedeń, 4 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Wedle relacji pism angielskich z Japonji, **w Tokio panuje już klęska głodu. Ciągle jeszcze szaleje pożar.** Ambasada francuska i amerykańska **uległy zniszczeniu.** Wszystkie mosty na rzece, wiodącej przez miasto, **zawaliły się.** 100.000 osób, które przed pożarem schroniły się do jednej dzielnicy miasta, zostało odciętych między rzeką a nowem ogniskiem pożaru i jak głoszą telegramy, **literalnie spalonych.** Rząd amerykański polecił swej eskadrze wschodnio-azjatyckiej, by się natychmiast udała z Chin do Japonji i **oddała się do dyspozycji rządu japońskiego.**

Londyn, 4 września (PAT). W Osaka utworzył się centralny komitet ratunkowy. Pewien podróżny, który powrócił z Tokio, opowiada, że **trudno się jest zorjentować co do rozmiarów zniszczenia,** ponieważ nad miastem unoszą się chmury dymu. W Tokio brak żywności. Rząd rozwija stosowną akcję aprowizacyjną. Dzielnica cudzoziemców w Tokio jest tylko nieznacznie uszkodzona albowiem z powodu położenia na wzgórzu nie dosięgła jej fala morska.

NIEPOKOJE W TOKIO.

San Francisco, 4 września (PAT). Iskrówka z Iwaki donosi, że w Tokio z powodu braku żywności **wybuchły niepokoje.** Policja musiała wkroczyć z bronią sieczną. Most na Rio Goku zawalił się, Tysiące mieszkańców, którzy chcieli w górach szukać schronienia, zapadły się w przepaść. Uniwersytet Kaiszi w Tokio **zniszczony.**

NOWY GABINET JAPOŃSKI.

Paryż, 4 września (PAT). Dzienniki donoszą, iż **nowy gabinet japoński** ukonstytuował się w ten sposób, iż admirał Yamamoto objął prezydjum i sprawy zagraniczne, baron Goto sprawy wewnętrzne, tekę handlu objął Ynouye, a tekę wojny Tamaka.

POGŁOSKI O ZAMORDOWANIU JAPOŃSKIEGO PREZYDENTA MINISTRÓW.

Londyn, 4 września (PAT). „Times“ w doniesieniu z Tokio notuje pogłoskę, jakoby **japoński prezydent ministrów Iamamoto został zamordowany.**

LICZBA OFIAR W JAPONJI.

Londyn, 4 września (PAT). Informacje pism angielskich z Japonji podają, że skutkiem katastrofy **straciło życie przeszło 300.000 osób.**

ZGON KSIĘCIA MATSUKATA.

Nagasaki, 4 września (PAT). Książę **Matsukata** zmarł w Kamakura z powodu ran odniesionych wskutek trzęsienia ziemi.

O RYŻ DLA JAPONJI.

Pekin, 4 września (PAT). Poselstwo japońskie podaje, że rozpoczęto rokowania z Chinami celem **transportu wielkich ilości ryżu do Japonji.** Okręty wojenne angielskie, amerykańskie i włoskie, stojące w portach chińskich, oddane zostały **do dyspozycji rządu japońskiego.**

POMOC AMERYKI DLA JAPONJI.

Waszyngton, 4 września (PAT). Prezydent Coolidge i sekretarz stanu odbyli konferencję z ambasadorem japońskim celem naradzenia się, w jaki sposób **Stany Zjednoczone mogłyby przyjść Japonji z pomocą.** Prezydent Coolidge wydał do ludności Ameryki odezwę nawołującą do **niesienia pomocy Japonji.**

SPADEK WALORÓW JAPOŃSKICH.

Londyn, 4 września (PAT). Wiadomości o katastrofie w Japonji oddziałały na tutejszą giełdę w ten sposób, że **walory japońskie spadły.** Nie sądzą jednak, by spadek ten był trwały, gdyż Japonja posiada znaczne kredyty w Anglji i w Ameryce.

SPRAWA KONWENCJI DLA ZWALCZANIA WYDAWNICTW NIEMORALNYCH.

Genewa, 3 września. (PAT). Konferencja dyplomatyczna w sprawie projektowanej konwencji międzynarodowej dla zwalczania wydawnictw niemoralnych, otwarta została w Genewie dnia 31 sierpnia. Konferencja zebrała się na skutek zaproszenia państw przez rząd francuski pod auspicjami Ligi Narodów. W konferencji wzięło udział 30 przedstawicieli państw, wśród nich przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Polskę reprezentuje na konferencji pan Sokal, delegat rządu do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Przewodniczącym wybrano przedstawiciela Francji Deschamps.

Dotychczas przyjęte zostały dwa pierwsze artykuły konwencji, przyczem na wniosek delegata polskiego uchwalono, że prawne określenie niemoralności pozostawione będzie ustawodawstwu każdego z państw. Również na wniosek delegata polskiego postanowiono włączyć do listy przedmiotów zwalczanych, filmy kinematograficzne przeciwne moralności.

Różne wiadomości polityczne

WYJAZD POSŁA CZETWERTYŃSKIEGO DO GENEWY. Wczoraj wyjechał z Warszawy do Genewy na zgromadzenie Ligi narodów poseł Seweryn Czetwertyński, należący do składu delegacji polskiej.

KANDYDACI NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ PRACY. W związku z odbyć się mającą w jesieni piątą międzynarodową konferencją pracy w sprawie organizacji inspekcji pracy w państwach, należących do Ligi Narodów, dowiadujemy się, że na członków konferencji, reprezentujących Polskę, upatrzeni są ze strony pracodawców dr Okolski, prezes polskiego Związku przem. metal. i p. Jastrzębski, naczelnik wydziału centralnego Związku polskiego górnictwa, handlu i przemysłu, jako rzeczoznawca. Kandydaci ci brali udział ubiegłego roku w czwartej międzynarodwej konferencji pracy.

Układ polsko-gdański

Gdańsk, 4 września.

Wyniki układu polsko-gdańskiego podane w raporcie Macdonella są następujące:

Obie strony ustaliły:

Rada portu: Zobowiązania rady względem portu wynikają z artykułu 26 i innych polsko-gdańskiej konwencji w zakresie paryskiej. W zakresie swoich funkcyj rada jest niezależna zarówno od Gdańska jak i od Polski. W sprawach cywilnych, gdzie rada jest pozwanym, powód może wnieść skargę zarówno do sądu polskiego jak i do sądu gdańskiego. Obywatelom polskim przysługuje pierwszeństwo w obejmowaniu stanowisk urzędniczych w radzie portu od czasu, kiedy ilość Polaków w każdym dziale dosięgnie połowy, poczem ilość Polaków i Gdańszczan zostanie zrównana. Ostatni punkt obowiązuje na lat siedm. Rada portu otrzyma od senatu gdańskiego do swojej dyspozycji siłę policyjną, stanowiącą korpus policyjny, który będzie podlegał wyłącznie radzie. Kompetencji policji rady portu podlega ruch towarowy i pilotaż. Nadto senat odda do dyspozycji rady portu siłę policyjną, wystarczającą dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w porcie. Zarządzenia policyjna rady portu mają moc prawną na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Policja sanitarna w zakresie emigracji i imigracji podlega radzie portu. Przepisy dotyczące policji a wynikające z poprzedniej decyzji wysokiego komisarza zostały przyjęte przez Polskę tymczasowo na dwa lata.

Sprawy celne. Stwierdzono, że na zasadzie traktatu wersalskiego i konwencji służba celna gdańska całkowicie podlega centralnej administracji celnej polskiej i jest wykonywana przez urzędników gdańskich. Polska rozstrzyga o swojej polityce gospodarczej, której jednym z czynników są potrzeby gospodarcze Gdańska. Przepisy ogólnopolskie, dotyczące ustaw, taryf i statystyki celnej, obowiązują ipso iure gdański urząd celny, który nie może wstrzymywać zarządzeń administracji celnej. Wolne miasto Gdańsk organizuje urzędy celne swego typu, odpowiedzialne wobec polskiej administracji centralnej. W razie przekroczenia zarządzeń administracji polskiej przez urzędnika gdańskiego, dochodzenie dyscyplinarne odbywa się przy udziale inspektora celnego polskiego. Jeżeli funkcjonowanie służby celnej w Gdańsku jest niezadowalające, została zastrzeżona możność ponownego rozpatrzenia sprawy.

Położenie prawne obywateli polskich w Gdańsku. Do czasu zasadniczego uregulowania sprawy Gdańska żadne ograniczenia obywateli polskich w Gdańsku nie będą stosowane. Gdańsk nie wyda żadnych przepisów dotyczących interesów Polaków bez uprzedniego porozumienia z komisarzem generalnym w obecności wysokiego komisarza.

Sprawy zagraniczne Gdańska. Ustalono procedurę zasiągania opinji Gdańska przy zawieraniu przez Polskę traktatów międzynarodowych, przyczem odróżnion artykuły obowiązujące Gdańsk na zasadzie prawodawstwa polskiego, od takich, które wchodzą w zakres prawodawstwa gdańskiego i wymagają zgody wolnego miasta.

Dalej rozstrzygnięto szereg zalegających spraw spornych. Zostały zwolnione od podatków gdańskich gmachy polskie, używane dla celów rządowych. Delegacja gdańska zasadniczo wyraziła zgodę na otwarcie gmachu akademji handlowej polskiej. Ustalono metodę dalszego postępowania w sprawach przywilejów dyplomatycznych personalu komisarza generalnego itd.

Dział ekonomiczny

PAPIERY ROSYJSKIE NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Jak doniosła depesza, na giełdzie berlińskiej będzie od 1 września podjęte notowanie rosyjskich papierów prywatnych i państwowych. Wiadomość ta wywołała w sferach finansowych niemałe zdziwienie, gdyż, jak wiadomo, w Rosji przy nacjonalizacji przedsiębiorstw, unieważniono wszelkie tego rodzaju papiery, oraz wszelkie zobowiązania Rosji carskiej wobec zagranicy. Wprawdzie handel temi papierami odbywał się w wolnym obrocie już od dłuższego czasu, niemniej jednak dopuszczenie ich do oficjalnych obrotów, nasuwać musi pewne przypuszczenia co do istnienia jakichś umów rosyjsko-niemieckich, gwarantujących niemieckim właścicielom wspomnianych papierów pewne odszkodowania.

Wszyscy bowiem przecież pamiętają, że obecna Rosja nie chciała w żaden sposób uznać długów carskich wobec ententy, oraz konieczności odszkodowania prywatnych właścicieli wartości rosyjskich, a dziś Niemcy niejako wyrażają nadzieję, że w stosunku do nich zobowiązania te będą uznane, chociaż oficjalnie nie mają do tego żadnego prawa.

Na wszelki sposób państwa zainteresowane w sprawie spłaty długów, oraz odszkodowania prywatnych właścicieli, dotkniętych socjalizacją przedsiębiorstw w Rosji, będą musiały dopilnować, aby się nie powtórzyła znowu podobna sztuczka niemiecka, jaką obserwowano na konferencji genueńskiej w formie zawarcia z Rosją traktatu w Rapallo.

* SPRAWA ZAŚWIADCZEŃ WALUTOWYCH PRZY EKSPORCIE TOWARÓW. Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku stosownie do instrukcji o wprowadzeniu przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary, ogłoszonej w „Monitorach Polskich“ Nr. 143 i 145 br., komunikuje się, że nadawca chcąc eksportować towar za granicę lub do obszaru w. m. Gdańska, obowiązany jest zaopatrzyć się w wymagane zaświadczenie walutowe. Zaświadczenia takie wystawiają wszystkie polskie Krajowe Kasy Pożyczkowe na wszelkie towary, na każdą przesyłkę oddzielnie, zaś przy przesyłkach materjałów drzewnych, węgla kamiennego oraz przetworów ropy naftowej, t. zw. zaświadczenie zamowe, tj. na większą ilość wagonów. Nadawca winien zaświadczenia te dostawić bezpośrednio zagranicznym urzędom celnym, a na towary nadawane do przewozu do w. m. Gdańska, kontrolom skarbowym w Tczewie, w Starej Pile, w Skarszewach, lub w Gdyni, stosownie do zamierzonego kierunku wysłania przesyłki do Gdańska. Wkońcu nadmienia dyrekcja kolejowa, że nadawca względnie odbiorca odpowiada wobec kolei za wszelkie straty, jak np. za postojowe i składowe, wynikające z braku lub mylnego skierowania tych zaświadczeń do niewłaściwych kontroli skarbowych względnie urzędów celnych.

* OBROTY AKCJAMI PRZEZ P. K. O. Uczestnicy obrotu czekowego i oszczędnościowego P. K. O. mogą za pośrednictwem tej instytucji dokonywać operacyj giełdowych, przyczem P. K. O. w przeciwieństwie do niektórych banków, zakupione akcje przyjmuje do depozytu i nadzoru. Zlecenia giełdowe dzienne przyjmowane są w P. K. O. do godz. 9 i pół rano. To też obrót papierami wartościowemi, a przedewszystkiem akcjami jest znaczny. Z usług P. K. O. w tej mierze korzystają szerokie sfery drobnych kapitalistów, pragnących zaoszczędzony kapitał uchronić przed dewaluacją.

* PRZEKAZY CZEKOWE. Dyrekcja P. K. O. zaznacza, iż stawka przekazu czekowego, płatnego we wszystkich urzędach pocztowych, została podwyższona do pięciu miljonów marek a dla przekazów płatnych w urzędach znajdujących się w miastach z siedzibą P. K. K. P. do 10 miljonów marek.

* REPREZENTANCI PAŃSTW ZAGRANICZNYCH NA OTWARCIU III TARGÓW WSCHODNICH. W odpowiedzi na wystosowane do wszystkich rządów zaproszenia na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich, Zarząd Targów otrzymał dnia 30 b. m. wystylizowane w serdecznych słowach telegraficzne podziękowania od ministra spraw zagranicznych rządu belgijskiego, Henryka Jaspara, ministra spraw zagr. Finlandji, senatu gdańskiego i reprezentacji handlowej republik sowieckich.

Depesze te wymieniają równocześnie osobistości przez rządy powyższe delegowane na otwarcie Targów Wschodnich. W szczególności z ramienia rządu belgijskiego przyjeżdża minister pełnomocny i ambasador belgijski w Warszawie, p. Bernard de l'Escaille, z ramienia rządu finlandzkiego minister pełnomocny, p. Erik Ehrströem. Z ramienia Wolnego Miasta Gdańska, p. senator Jewelowski z ramienia przedstawicielstwa handlowego związku republik sowieckich, p. Fedorow z trzema współpracownikami i jednym przedstawicielem rosyjskiej agencji telegraficznej.

* MORGAN — SCHNEIDER — STINNES NA GORNYM ŚLĄSKU. Według pogłosek, podanych przez prasę niemiecką, grupa Morgana, razem z wielkiemi zakładami Schneidera w Creuzot (Francja), ma przystąpić do eksploatacji niektórych polskich zakładów przemysłowo-górniczych na Gornym Śląsku. W konsorcjum tem uczestniczy podobno też Stinnes, posiadający, jak wiadomo, już przed wojną wielki udział w śląskich przedsiębiorstwach przemysłowych.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (4 września). Żyto 410.000, kapusta w głowach 150.000 Tendencja zniżkowa. Dla braku gotówki mało transakcyj.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi tendencja naogół bez większej zmiany, cokolwiek słabsza. Robiono po kursie utrzymanym, lub nieco obniżonym, tylko dwa papiery były szczególnie faworyzowane, mianowicie: Pocisk i w dalszym ciągu Strug, zyskując poważną zwyżkę. Z akcyj bankowych Hipoteczny i Małopolski mocniej, Przemysłowy i Społek zarobkowych słabiej. Papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewizowym ruch minimalny ograniczył się do czterech zaledwie gatunków. Dolary i Zurych bez zmiany, Wiedeń i Praga cokolwiek słabiej.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 4 września 1923

Waluty i dewizy:

	płacą	żądają
Dolary St. Zj.	240000—260000	240000—260000
	Transakcja	260000—259500
Franki szwajcarskie		44000—47000
	Transakcja	46800—46700
Korony austr.		3'40—3'70
	Transakcja	3'66—3'65
Korony czeskie		7000—7700
	Transakcja	7550

Akcje bankowe:

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Pol. Bank Przemysłowy	80—100	90—94
Bank Hipoteczny	180—200	185—195
Bank Małopolski	100—120	110
Ziem. Bank Kredyt.	40—60	53—55
Powsz. Bank Kred.	20—25	22
Bank Komercjalny	30—40	36'5—38
Bank Związku sp. zar.	550—650	625
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	80—100	88—93
Impex	1'1—1'6	
Pharma	210—250	230—240
Bracia Rolniccy	40—50	42
Polski Glob	6'5—8'5	7—7'5
Żegluga Polska	19—27	24—25'5
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	2000—2200	2100—2150
Cegielski	150—170	165—168
Parowozy	120—140	125—135
Automotor	35—50	
Potęga	1500—1600	1550
Trzebinia	250—300	270—285
Pocisk	150—200	170—190
Górka	2900—3100	2925—2950
Siersza	1350—1450	1350—1400
Tepege	600—700	630—650
Polska Nafta	120—150	130—138
Pokucie	110—140	130—135
Okos	750—850	
Strug	270—320	270—320
Syndykat koszyk.	120—150	140
Tłuszcze Trzebinia	750—850	
Krakus	130—160	143—157
Chodorów	1350—1500	1390—1475
Ćmielów	230—270	240—248
Elektrownia Siersza	75—90	76—81
Niemojowski	170—190	180—[illegible]
Kapelusze Myślenice	70—90	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (4 września). Dolary St. Zjedn. 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11680, sprzedaż 11780, kupno [illegible], Berlin 0'02, sprzedaż 0'02, kupno —, Gdańsk [illegible], sprzedaż 0'02, kupno —, Holandja 98300, Londyn 1.123.000—1,133.000—1.130.000, sprzedaż 1,140.000, kupno 1,120.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246 500, Paryż 14150, sprzedaż 14300, kupno 246.560. Praga 7370, Szwajcarja 44950, sprzedaż 45400, kupno 44500, Wiedeń 353, sprzedaż 356, kupno 350, Włochy 11650.

Bank dyskontowy Warszawa 800. Bank handlowy Warszawa 1900, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 275, reszta 300—310—305, Bank kredytowy Warszawa 170—200, Bank małopolski Kraków 105—107½, Bank przem. Lwów 90—85, Bank przemysłowy Warszawa 75, Bank zachodni 750—760, Bank handlowy Poznań 200—205, Bank zw. ziemian 610—605, Bank spółdzielczy 350, Wileński pryw. bank handl. 260—240—245, Cerata 450—430—450, Puls 120—130—122½, Wildt 205—180—190, Cukier Warszawa 9000—9400—9200, drobne 9700—9500—10300, Częstocice 6000—5800 Drzewny przemysł 68—62, Cegielski 155—155, Modrzejów 1925—1700—1875, Orthwein 155—145. Rudzki po 100 sztuk 780, reszta 850—770, Ursus 320—315. Parowozy 140—125—130. Bednawski 85. Żegluga 30—27—28, Spirytus 1400—1725—1625, Polska nafta 125—120, Lenartowicz 45—42½. Siła i Światło 230—260. Ćmielów 230—220. Kabel [illegible]—260. Fitzner i Gamper 2800—2000—2800. Klucze 185—190. TTG 640—650, Sole potasowe 1500, Kijewski 1125—975—1000, Gosławice 550—600, Michałów 200—750—770, Łazy 100—95. Węgiel po 100 sztuk 1076, po 50 sztuk 1025—1000—1140, reszta 1850—1230—1265. Ostrowiec 2400—2250—2300. 5 emisja 2350—2075—2150, Ron Zieliński 220—235—230, 4 emisja 250, Starachowice 1350—1225—1280, Zieleniewski 2200—2000—2100, Żyrardów 60—61, Borkowski 175—160—167½, Jabłkowscy 47—44, Polbud 85, Haberbusch 875—850—850, Nobel 845—825—835, Pustelnik 245. Chodorów 1325—1225—1300. Spies 260—250—255, Polski przemysł naftowy 840—780, Zjedn. tow. dla handlu 55, Syndykat roln. warszawski 725.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (4 września). Berlin 0'00.00.48, Holandja 218'25, Nowy York 555, Londyn 25'17, Paryż 31'32, Medjolan 23'55, Praga 16'44, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'52, Belgrad 5'96, Sofja 5'80, Warszawa 0'00.21, Wiedeń 0'00.78½, austr. korona stemplowana 0'00.78.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10. w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedzielę, wtorki i czwartki 60 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5300 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1 godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY **„REDUTA"**
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4200.
Dziś:
Amerykański film:
Pod gwiaździstym sztandarem
Wznowiona orkiestra.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Magazyny kołder.

KOŁDRY
materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych
M. MATUSIEWICZ
ul. Posełska L. 20.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Meble.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe
biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

SYPIALNIE JADALNIE
Meble gięte, biurowe
poleca magazyn mebli
F. Honigwachs i J. Langer
Kraków Sienna 3

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty po nader niskiej cenie
Zakład fotograficzny „Erna"
Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura", ul. Grodzka 60.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
przyjmuje
„RUCH" S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9.
Telefon Nr 369.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 46
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.